

Prof. zw. dr hab. Radosław Zenderowski

Instytut Politologii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie



Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Wojciecha BEDNARKA
pt. *POLSKA POLITYKA MIGRACYJNA WOBEC WYCHODźCÓW Z UKRAINY:
PROMOCJA POLSKI JAKO PAŃSTWA MIGRACJI DOCELOWEJ
W PRAKTYCE SŁUŻB DYPLMATYCZNO-KONSULARNYCH*
(Wrocław 2016, ss. 224)

napisanej w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego
pod kierunkiem ks. dra hab. Jerzego Koperka, prof. KUL

Problematyka polityki migracyjnej nie jest czymś nowym na gruncie badań politologicznych, socjologicznych czy demograficznych. Naukowcy badają kwestie związane z migracjami o różnym charakterze i skali, od wielu lat doskonaląc metody i narzędzia badawcze, starając się uchwycić prawidłowości umożliwiające prognozowanie przyszłych trendów, co dla decydentów politycznych stanowić powinno niezwykle ważny zasób wiedzy. Przekonujemy się o tym choćby teraz, gdy nie ma dnia by w europejskich mediach lub na forach publicznych, nie dyskutowano sprawy tzw. kryzysu imigracyjnego. Mówiąc o Europie (choć nie jest ona w omawianym względzie wyjątkiem!) należy mieć niemal pewność, że masowe migracje stanowiąc będą coraz większe wyzwanie zarówno dla poszczególnych państw narodowych, jak i dla samej Unii Europejskiej.

Dlatego też należy docenić zamierzenie badawcze p. mgra Wojciecha Bednarka, których zechciał pochylić się nad oryginalnym przedmiotem badawczym, jakim jest polska polityka migracyjna wobec wychodźców z Ukrainy w wykonaniu polskich służb dyplomatyczno-konsularnych.

1. Stan badań a recenzowana praca

Autor w znacznej mierze wyręcza recenzenta w obowiązku odniesienia się do stanu badań w zakresie analiz naukowych prowadzonych w ramach rozprawy doktorskiej. We *Wstępie* dokonuje bowiem bardzo skrupulatnego i solidnego przeglądu literatury mającej bezpośredni lub pośredni związek z jego przedsięwzięciem badawczym. Dokonuje on przy tym pewnej kategoryzacji opracowań w oparciu o kryterium dyscypliny naukowej reprezentowanej przez autorów. Ponadto przywołuje szereg źródeł, które powinny być wzięte pod uwagę przy pisaniu rozprawy. Jeśli można coś Autorowi w omawianym względzie zarzucić, to niezbyt przekonujące uzasadnienie dla powstania jego dysertacji jako odpowiedzi na zauważony deficyt badań w określonym obszarze. Da się taką informację wyczytać głównie z obszernego *Wstępu*, ale wydaje się, że powinna być ona sformułowana jednoznacznie i wprost ze wskazaniem na konkretne deficyty.

2. Problem badawczy i hipotezy

Problem badawczy, jak wiadomo, stanowi „serce” rozprawy i od jego zdefiniowania i dookreślenia zależy nierzadko poprawność i zasadność prowadzonych badań. Problem badawczy powinien zasadniczo wyrażać się w pytaniu czy szeregu pytań niebanalnych, obiektywnie ważnych i pozwalających sformułować choćby częściową odpowiedź. Tymczasem Autor używając terminu „problem badawczy” odnosi go nawet nie tyle do celu badań, ale do ich przedmiotu (s. 5-6). W recenzowanej pracy, we *Wstępie*, zdecydowanie brakuje owych pytań badawczych. Na szczęście na stronie 8 pojawia się jedno pytanie badawcze wywiedzione z przyjętego zakresu oraz celu pracy. To niejako ratuje honor Autora, ale z kolei na próżno szukać hipotez badawczych z jasno określonymi zmiennymi zależnymi i niezależnymi. Te założenia sformułowane na bazie dostępnej wiedzy oraz intuicji badawczych powinny towarzyszyć przecież pytaniom badawczym, a w powiązaniu ze sobą wyznaczać zakres i przedmiot analiz naukowych. Podobnie jednak jak w przypadku pytań problemowych, hipotezy daje się ostatecznie wywieść z tekstu *Wstępu* oraz z rozdziałów, ale tak czy inaczej powinny zostać sformułowane wprost.

W odróżnieniu od wyżej stwierdzonych deficytów w odniesieniu do pytań problemowych i hipotez, cele pracy zostały określone w sposób właściwy i precyzyjny oraz korespondują one z tytułem rozprawy. O ile jednak cel zasadniczy został określony właściwie, to można mieć pewne zastrzeżenia do celów, które Autor definiuje jako „dodatkowe”. Uważam, że jakkolwiek mieszczą się one w ramach pracy, o wiele lepszym przedsięwzięciem byłoby doprecyzowanie celu zasadniczego poprzez określenie celów szczegółowych.

3. Zakres pracy (przedmiot badań)

W recenzowanej rozprawie doktorskiej dość precyzyjnie i przekonująco sprecyzowano zakresy – ograniczniki przedsięwzięcia badawczego. Dookreślono zakres rzeczowy, którym jest polska polityka migracyjna, podmiotowy – polskie służby dyplomatyczno-konsularne wobec obywateli Ukrainy, czasowy – od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej do 2015 roku (zakonczenie analiz) oraz terytorialny – Polska i Ukraina, a ściślej migracje z Ukrainy do Polski. Nie mam zatem zastrzeżeń do tego aspektu recenzowanej pracy naukowej.

4. Struktura pracy

Zasadniczą część rozprawy stanowią cztery rozdziały o różnej objętości (od ok. 30 do ok. 60 stron). W pierwszym rozdziale Autor analizuje pojęcie polityki migracyjnej w ujęciu teoretycznym oraz w odniesieniu do Polski. W rozdziale drugim ma miejsce analiza współczesnych przepływów migracyjnych z Ukrainy do Polski, stąd też można było doprecyzować tytuł rozdziału, gdyż obecny sugeruje, że analizie poddane są obustronne procesy migracji. Wydaje się także, że tematycznie treść podrozdziału 2.5. bardziej pasuje do rozdziału trzeciego. Poświęcony jest on bowiem zasadniczemu tematowi pracy, a mianowicie działalności polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych na rzecz promocji Polski jako państwa migracji docelowej. Moje zasadnicze zastrzeżenie odnośnie do tytułu tego rozdziału, a po części także jego zawartości, zasadza się na stwierdzeniu, że tytuł ten stanowi *de facto* powtórzenie tematu rozprawy, co stanowi jeden z podstawowych błędów konstrukcyjnych rozpraw naukowych. Rozdział czwarty stanowi studium przypadku działalności polskich służb dyplomatyczno-konsularnych na przykładzie Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Pomijając już wcale nieblahe pytanie o to, na ile działalność ta jest typowa dla wszystkich lub większości polskich konsulatów na Ukrainie, uważam, że niezbyt dobrym pomysłem było umieszczenie zapisu wywiadu z Konsulem Generalnym RP w Łucku w formie osobnego podrozdziału. Cały wywiad powinien się bowiem znaleźć w Aneksie, zaś w podrozdziale powinna mieć miejsce jego analiza z przywołaniem kluczowych stwierdzeń na zasadzie prawa cytatu.

Nie ukrywam, że w analizowanej rozprawie brakuje mi nieco bardziej solidnego ujęcia teoretycznego dotyczącego roli placówek dyplomatycznych i konsularnych w realizacji polityki migracyjnej przez państwa wysokorozwinięte bez odwoływania się do przypadku Polski. W rozdziale takim można byłoby bowiem ukazać różne modele, metody i narzędzia, jakich używają głównie państwa Zachodu dla realizacji swoich celów politycznych i gospodarczych poprzez odpowiednie stymulowanie procesów migracyjnych.

Układ poszczególnych części pracy, mimo wskazanych powyżej uchybień, wydaje się być generalnie poprawny (kolejność rozdziałów, ich struktura), przy czym nie wiadomo dlaczego Autor nie zamieścił na końcu rozprawy *Wykazu tabel* i *Wykazu wykresów* (*de facto* zaś diagramów), skoro znajdują się one w jego pracy. *Nota bene* tabela ze strony 107 nie ma swojej numeracji, tytułu oraz podanego źródła. Zresztą lepszym pomysłem byłoby w tym przypadku przedstawienie sieci konsularnej na mapie niż w tabeli.

5. Metody i techniki badawcze

Omówieniu metod i technik badawczych Autor poświęcił we *Wstępie* dwie strony. Deklaruje on, że punktem wyjścia jest „metodologia oparta na konstrukcie typów idealnych Maxa Webera” uzupełnionym o „politologiczny paradygmat strukturalno-funkcjonalny” zaproponowany przez Henryka Chałupczaka, którego czyni ekspertem w zakresie badań nad polityką migracyjną, aczkolwiek profesor ten w dużo większym zakresie zajmuje się polityką etniczną aniżeli migracyjną. Ponadto Autor deklaruje użycie „metody selekcji i analizy źródeł zastanych” oraz elementów metod systemowej i decyzyjnej. Co więcej, stwierdza on, że w swych badaniach opierał się również na „metodzie obserwacji uczestniczącej” pełniąc funkcję wicekonsula w Konsulacie Generalnym w Łucku.

Strona metodologiczna rozprawy nie jest niestety jej atutem. Autor nie uzasadnia bowiem przydatności ww. metod zarówno w aspekcie ich obiektywnej użyteczności dla tego typu badań, ale przede wszystkim w odniesieniu do poszczególnych elementów swojej rozprawy. Każdy rozdział ma pewną specyfikę, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w postaci doboru takich, a nie innych metod badawczych. Poza tym należy przypomnieć Autorowi, że obserwacja uczestnicząca stanowi technikę, a nie metodę badawczą. Na marginesie należy zastanowić się, czy przeprowadzony przez niego wywiad niestandardyzowany (warto było więcej wspomnieć o tej technice) z szefem instytucji, w której był zatrudniony ma jakąś większą wartość poznawczą.

Analizując zawartość rozprawy stwierdzam jednak, że niezależnie od niezbyt trafnie zadeklarowanych i opisanych metod badawczych, Autor ukazuje badaną rzeczywistość w sposób uporządkowany, metodyczny i krytyczny. Pozwala to sformułować wniosek, że potrafi on pisać teksty metodologicznie poprawne (z pewnymi wskazanymi wcześniej wyjątkami), choć nie potrafi tego odpowiednio uzasadnić.

6. Styl narracji i sposób zastosowania teorii

Uważam, że Autor w wystarczającym stopniu opanował nie tylko język analizy naukowej, ale przede wszystkim metodę ujmowania istoty rzeczy w sposób precyzyjny i komunikatywny jednocześnie. Praca jest napisana w dobrym stylu i stanowi dowód na duże możliwości naukowe i analityczne p. mgra Wojciecha Bednarka. O ile ma on jeszcze pewne kłopoty ze strukturalizacją tekstu naukowego i uzasadnieniem metod badawczych, którymi się posługuje, o tyle w obrębie poszczególnych podrozdziałów, a zatem aspektów analizowanego przez siebie zjawiska porusza się pewnie stawiając na ogół właściwe tezy i wskazując te obszary, które ewidentnie powinny stać się przedmiotem bardziej pogłębionych analiz. Pracę czyta się dobrze, ma ona duży walor poznawczy. Należy jedynie żałować, że Autor rezygnuje z wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów, w których mógłby wyjaśnić jaki jest ich zasadniczy cel i znaczenie w perspektywie realizacji głównego celu badawczego. Tego w pracy brakuje i to jest niestety widoczne.

Stwierdzam, że zasadniczy cel, jak i cele szczegółowe sformułowane we *Wstępie* przez Autora, zostały osiągnięte w drodze starannych i wolnych od niepotrzebnych dygresji analiz, które bez wątpienia mają charakter politologiczny. Mam jednak kilka zastrzeżeń.

Po pierwsze, można odnieść wrażenie, że recenzowana rozprawa doktorska poświęcone jest zasadniczo polskiej polityce w zakresie wydawania wiz, brakuje natomiast bardziej pogłębionych analiz na temat tego, czy Polska prowadzi aktywną politykę zachęcania do przyjazdu do Polski, czy tylko dokonuje odpowiedniej selekcji chętnych? Wydaje się bowiem, że polityka migracyjna ma nie tylko wymiar pasywny (selekcja chętnych), ale także aktywny (poszukiwanie w danym kraju określonych potencjalnych kandydatów do pracy i osiedlenia w państwie przyjmującym).

Po drugie, co nie stanowi uwagi krytycznej, ale jedynie sugestię – warto byłoby dokonać porównania polskiej i czeskiej polityki migracyjnej. W Rep. Czeskiej mieszka bowiem ok. 200 tys. ukraińskich imigrantów, co biorąc pod uwagę proporcje demograficzne między Polską a Rep. Czeską – stanowi bardzo zbliżony odsetek w skali ogółu ludności kraju. Jednocześnie Rep. Czeska nie graniczy z Ukrainą, choć z racji historycznych (przedwojenna Czecho-słowacja, w której skład wchodziła Ruś Zakarpacka) posiada pewne związki z ziemiami zamieszkałymi przez Ukraińców.

Po trzecie, zwiększający się udział ludności ukraińskiej w skali ogólnokrajowej stanowi w dłuższej perspektywie wyzwanie dla polityki etnicznej, o której warto było wspomnieć ana-

lizując zagadnienia związane z polityką migracyjną. Obydwie polityki publiczne są bowiem ze sobą ściśle związane.

Po czwarte, analizując wzajemne postrzeganie się Polaków i Ukraińców (s. 74-76), należało uwzględnić dane odnoszące się do dłuższej perspektywy czasowej, aby w pełni ukazać ewolucję w omawianym zakresie. „Punktowe” dane niewiele mówią bowiem o zmianach we wzajemnych relacjach. Warto zatem odnotować, że w świetle badań CBOS sympatia Polaków do Ukraińców wzrosła istotnie z 12% w 1993 roku do 36% w 2015 (a zatem trzykrotnie!), zaś wyraźny wzrost odnotowuje się w okolicach roku 2008.

Po piąte, omawiając strukturę polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej, a także samego Konsulatu RP w Łucku, należało w określonych przypadkach posłużyć się schematami, które najlepiej ilustrują układ organizacyjny oraz wzajemne zależności między poszczególnymi elementami systemu.

Po szóste, omawiając politykę wizową w zakresie wspierania migracji edukacyjnych Autor prezentuje szereg interesujących statystyk na temat liczby wiz wydanych obywatelom Ukrainy w celu podjęcia studiów w Polsce. Warto byłoby jednocześnie zadać sobie pytanie, jaki odsetek tychże osób faktycznie (nie nominalnie) podejmuje studia w Polsce, a co więcej – poświęcić więcej uwagi (lub przynajmniej wskazać na tę konsekwencję migracji) społeczno-kulturowym konsekwencją w sumie dość raptownego zwiększenia się odsetka Ukraińców w grupach studenckich na niektórych polskich uniwersytetach (Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Wrocławski, KUL, UMCS). Uwaga ta jest istotna, zwłaszcza, że sam Autor w kilku zdaniach wspomina o procedurze „wyłudzenia wiz” oraz karygodnych praktykach niektórych uczelni prywatnych potwierdzających nieprawdę w odniesieniu do rzekomych studiów podejmowanych przez Ukraińców (s. 185).

Po siódme, należy żałować, że choć Autor podjął wątek zaangażowania polskich księży pracujących na Ukrainie odnośnie do pomocy świadczonej konsulom RP poprzez np. udostępnianie pomieszczeń parafialnych na potrzeby organizacji spotkań konsula z miejscową ludnością (s. 189), nie zauważył, iż Polska jest pod tym względem ewenementem w skali światowej. Należy bowiem zauważyć, że polskie placówki parafialne lub polscy księża stanowią w wielu miejscach na świecie swego rodzaju „punkty kontaktowe”, za pośrednictwem których można nie tylko uzyskać wiedzę o Polsce, ale także zorganizować wyjazd do Polski, oczywiście we współpracy z polskimi służbami dyplomatyczno-konsularnymi.

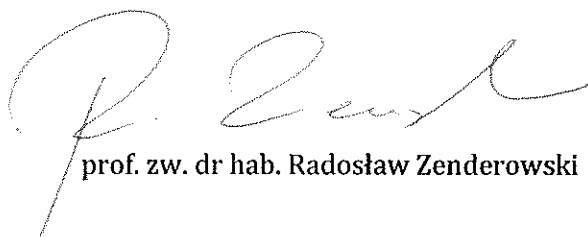
7. Uwagi edytorskie

Dla porządku chciałbym zgłosić kilka uwag edytorskich. Po pierwsze, Autor nie usuwa hiperłączy z podawanych adresów internetowych; po drugie – umieszcza pozycję „Spis treści” w „Spisie treści”; po trzecie w *Bibliografii* źródła powinny występować przed opracowaniami; po czwarte – zastanawiam się otwarcie nad użyciem nazwy „Turkmenia” zamiast „Turkmenistan”; po piąte – zdarzają się błędy w przypisach, w tym przekreślenie nazwisk autorów (np. przypis 55) oraz odwołania do prac zbiorowych, nie zaś poszczególnych artykułów w nich zawartych; po szóste wszystkie tabele i rysunki powinny mieć swoją numerację, tytuły oraz źródła (zob. np. 167), a ponadto powinny znaleźć się w stosownym wykazie na końcu pracy.

8. Konkluzja

Reasumując zgłoszone powyżej uwagi, wyrażam przekonanie, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska spełnia wymogi przewidziane dla tego rodzaju opracowań, mających stanowić podstawę do awansu naukowego. W związku z powyższym, z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie p. mgra Wojciecha Bednarka do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Taki wniosek przedkładam Radzie Naukowej Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Cieszyn-Warszawa, 8 lipca 2016 roku



prof. zw. dr hab. Radosław Zenderowski

E-mail: r.zenderowski@uksw.edu.pl

Instytut Politologii UKSW
ul. Wóycickiego 1/3 bud. 23 (WNHiS)
PL 01-938 Warszawa
Tel.: +48 22 569 68 29
E-mail: ip@uksw.edu.pl